

STANISŁAW WYSPIAŃSKI WOBEC PLANU AKCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W 1905 ROKU

W roku 1979 mija 110 rocznica urodzin Stanisława Wyspiańskiego. Z tej okazji warto przypomnieć zapomniane wydarzenia jakie rozegrały się na przełomie lutego i marca 1905 r. w domu autora „Wesela” przy ul. Krowoderskiej w Krakowie. Uczestnikami ich byli (oprócz poety) — Józef Piłsudski, Stefan Żeromski i Michał Sokolnicki. Celem ich spotkania było skłonienie Wyspiańskiego do poparcia zamierzonej przez Piłsudskiego akcji niepodległościowej.

Zarówno dla Wyspiańskiego jak i Piłsudskiego był to niewielki epizod w ich działalności. Wspomnienia Sokolnickiego i Żeromskiego są jedynymi relacjami z tych trudnych spotkań z którymi popesowscy spiskowcy wiązali duże nadzieje, które jednak, w zasadzie praktycznych rezultatów nie miały.

W dniach 17–20 października 1904 roku odbyła się w Krakowie piąta konferencja Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem czołowych przedstawicieli ówczesnego kierownictwa partyjnego. Wzięli w niej udział m. in. Józef Piłsudski, Walery Sławek¹⁾, Witold Jodko-Narkiewicz²⁾, Leon Wasilewski³⁾. Dyskutowano nad nowymi formami działalności partyjnej. Podkreślono potrzebę czynnych, antyrosyjskich wystąpień w Królestwie Polskim; powodzenie tych akcji pozwoliłoby uzyskać dla PPS-u szerokie poparcie w społeczeństwie.

Sytuacja polityczna zdawała się sprzyjać tym planom. Trwająca właśnie wojna rosyjsko-japońska obnażała bezlitośnie słabości caratu. Klęski armii rosyjskiej, wystąpienia strajkowe robotników o coraz większym zasięgu, brutalne łamanie praw przez władze — stwarzały dogodny moment do poruszenia społeczeństwa polskiego w Królestwie.

Nową taktyką miało się stać rozbudowywanie bojówek terrorystycznych walczących z bronią w rękę z rządami carskich zaborców. Zamierzenia te wiązały się ściśle z hasłem prowadzenia przygotowań powstańczych. „W warunkach silnego napięcia nastrojów anty carskich, narodowo-wyzwoleńczych w masach — wysunięcie na czoło haseł narodowych z programem niepodległości włącznie, miało zapewnić przewagę wpływom PPS w tych masach”⁴⁾

W myśl tych uchwał coraz częściej dochodziło do masowych wystąpień organizowanych przez działaczy PPS-u. Szczególnie kilka z nich odbiło się szerokim echem, jak np. demonstracja na Placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 roku pod hasłem „Precz z wojną i caratem!”, czy strajk powszechny styczniowo—lutowy 1905 roku na wieść o „krwawej niedzieli” w Petersburgu. Wystąpienia te i szereg mniejszych obfitowały w starcia zbrojne, byli zabici i ranni po obu stronach.

Portret Stanisława Wyspiańskiego





Portret Józefa Piłsudskiego

Jakkolwiek zataczały one coraz szersze kręgi, to jednak nie były na tyle silne aby wywołać wrzenie ogólnospołeczne. W związku z tym Piłsudski przemyślał nad akcją mogącą znaleźć oddźwięk i poparcie w szerokich warstwach społeczeństwa. Nie bagatelną rolę odgrywały w tych planach kwestie materialne. Np. przygotowywanie akcji, zakup broni, kolportaż, propaganda wymagały dużych nakładów finansowych.

Piłsudski stanął „wobec dylematu utworzenia jakiegoś prądu w opinii publicznej, jakiegoś odruchu wśród czołowych w społeczeństwie ludzi, który by doprowadził do zorganizowania podatku społecznego na powstanie”.⁵⁾

Terenem początkującym tą działalność stało się Zakopane — w tym czasie miejsce pobytu znanych pisarzy, malarzy, polityków, intelektualistów. Tutaj przebywali między innymi Jan Kasprowicz, Władysław Orkan, Stefan Żeromski, Edward Abramowski⁶⁾, Michał Sokolnicki⁷⁾.

Centrum towarzyskim stała się zakopiańska Czytelnia i Biblioteka Publiczna gdzie organizowano odczyty, spotkania, dyskusje. Przebywał tu również Piłsudski, dojeżdżając czasowo z Krakowa, gdzie mieszkał na stałe przy ulicy Szlak 32. W plany swe wtajemniczył znanego mu osobiście Michała Sokolnickiego na początku 1905 roku, podczas wspólnej jazdy pociągami z Krakowa do Zakopanego.⁸⁾ Pomoc swą zaoferował też Stefan Żeromski, co niewątpliwie podniosło rangę tych prac.

Postanowiono, że inicjatywie tej miałyby służyć manifest podpisany przez przedstawicieli narodu polskiego mających ustalony autorytet i zaufanie w społeczeństwie: należało ich szukać przede wszystkim wśród przedstawicieli kultury i polityki. Manifest ten, zwrócony do narodu, zachęcałby Polaków do składania datków na przyszłe siły wojskowe. Patronat nad tą akcją miałyby objąć komitet złożony właśnie z sygnatariuszy manifestu.

Piłsudski przygotowywał tę akcję w ścisłej tajemnicy. Sokolnicki napisał później: „W sprawie „manifestu do narodu” nie było żadnych zebrań ani gawęd; wtajemniczonych w nią było zaledwie kilku; Żeromski, ja, i paru najściślej zainteresowanych”.⁹⁾ Szczególnie duże było zaangażowanie Stefana Żeromskiego. „Przyjął on z całym entuzjazmem akcję, mającą zmierzyć stopień ofiarności publicznej, mającą dać broń i pieniądze w ręce wydziedziczonych i walczących, i z zupełnym oddaniem się wziął udział w przygotowaniu akcji pieniężnych.”¹⁰⁾ Innymi znanymi ludźmi zaangażowanymi w tę sprawę byli dwaj działacze PPS Paweł Jankowski i Józef Łuczyński.

W lutym 1905 roku przystąpiono do pracy. Ułożono listę osób, do których planowano zwrócić się z prośbą o przystąpienie do komitetu. Na jej czele znaleźli się Stanisław Wyspiański, Stanisław Witkiewicz¹¹⁾, weterani powstania styczniowego — Bolesław Limanowski¹²⁾ i Karol Lewakowski¹³⁾, oraz inni. Listę mieli podpisać również Żeromski i Piłsudski.

Szczególne znaczenie miałyby akces Wyspiańskiego. Przystąpienie autora „Wesela” do akcji stanowić mogło duży bodziec moralny dla społeczeństwa i ogromne poparcie dla działalności spiskowców. Misji rozmów z Wyspiańskim w tej sprawie podjął się Żeromski, który miesiąc wcześniej odwiedzał poetę w Krakowie składając mu „wyrazy swego hołdu”.¹⁴⁾ Rozmowy z Witkiewiczem, Limanowskim i Lewakowskim miał przeprowadzić Sokolnicki.

Tymczasem pierwsze kroki wśród zamożnych i znaczących ludzi przebywających w tym czasie w Zakopanem nie mogły napawać optymizmem ponieważ „(...) mało kto dał się żywiej poruszyć; w niejednej pięknej willi wywijały się dłuższe nie łatwe rozmowy. Spotykaliśmy się często z dobrą chęcią, ale nadewszystko i wciąż z brakiem ufności w realne podstawy.”¹⁵⁾

28 lutego 1905 roku Stefan Żeromski odwiedził w Krakowie Stanisława Wyspiańskiego mieszkającego wówczas przy ulicy Krowoderskiej 79¹⁶⁾. Relacja Żeromskiego jest jedynym źródłem o przebiegu tej niełatwej rozmowy. „Zacząłem tedy — pisał Żeromski — mówić z czym i poco przychodzę. Poeta robił spokojnie swe papierosy, słuchając pilnie, cierpliwie, a bez żadnego wzruszenia mej przemowy. Widząc tę jego obojętność zacząłem mówić ostrzej, twardziej, bezwzględniej i namiętniej. W pewnym momencie przestał wreszcie zajmować się papierosami, odsunął maszynkę i tytoń, oparł się plecami o swe krzesło i podniósł na mnie oczy. Były to źrenice przezrocyste, zimne, zawzięte, niemal nienawistne. Długo mi się tak przypatrywał i wglądał w oczy, nie mówiąc ani słowa. Wreszcie przysunął sobie arkusz żółtego pa-

pieru ze stosu, który leżał na stole, i zaczął pisać coś jakby podanie czy prośbę. Myślałem, że zlekceważył to co mówiłem, i zajął się swymi sprawami. Wreszcie, widząc, że to pisanie trwa zbyt długo, zapytałem co myśli o mojej propozycji.

— Wnoszę właśnie prośbę o dymisję.

— Jaką dymisję?

— Z Akademii Sztuk Pięknych, gdzie jestem profesorem.

— Dlaczego?

— Nie mogę przecież podpisywać odezwy wzywającej do składek na broń, więc do powstania i zostać nadal urzędnikiem uczelni, która jest pod zarządkiem austriackiego ministerstwa oświaty.”¹⁷⁾

Z dalszej części relacji wynika, że Wyspiański propozycją tą był niezwykle przejęty, ale równocześnie zaskoczony. Było to zbyt nagle, wydawało się nie mieć trwałych podstaw. Na cele wojskowe przeznaczył swoich jedenaście obrazów z widokami kopca Kościuszkę.¹⁸⁾ Przy tym powiedział do Żeromskiego: „Nie wiem ile to może przynieść. Niech ci panowie postarają się, żeby drogo sprzedać. Niech sprawdzą.”¹⁹⁾ Równocześnie poeta zadeklarował wykonanie litografii ze swego rysunku. Matki Boskiej Częstochowskiej i powielenie jej. „To daruję tym ludziom — mówił. Jeżeli sprzedać sto tysięcy tej litografii po guldenie, czy po rublu, będą już mieli sto tysięcy. A Matka Boska w każdej chałupie, w każdym rzemieślniczym warsztacie.”²⁰⁾

Przypadek sprawił, że na kilka dni przed spotkaniem z Żeromskim Wyspiański na podstawie hymnu łacińskiego „Veni Creator Spiritus” napisał hymn — orędzie do społeczeństwa zaczynający się od słów „Zstąp Gołębica, Twórczy Duch”, a kończący się zdaniem: „Zwól z wiarą wieków podjąć czyn.”²¹⁾ Hymn ten drukowany był właśnie w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odbitkę jego przekazał Żeromskiemu mówiąc: „może Pan weźmie to na pamiątkę. Jest to jedyny egzemplarz, jaki posiadam, bo nie mam nawet rękopisu. Może ci ludzie zechcą podpisać się także pod tym.”²²⁾ Mimo tych darów Żeromski nie osiągnął swojego celu. Poeta wstrzymał się jednak z podpisem prosząc o spotkanie z Piłsudskim.

Zaraz też po rozmowie z Wyspiańskim autor „Szyfrowych prac” udał się do mieszkania Piłsudskiego na ul. Szlak i zrelacjonował przebieg powyższej rozmowy. Oto, co na ten temat napisał Sokolnicki: „Wrócił (tzn. Żeromski — J. N.) pod głębokim wrażeniem tej rozmowy. Wyspiański nie dowierzał, aby to co wydawało mu się najwyższym jego własnym marzeniem, zaczęło się już realizować w narodzie. Okazał się pełen drażliwości w sprawie stosunku swego imienia do społeczeństwa. Bał się czy ci co rozpoczynają, są zdolni do wypełnienia. Przewidywał ognie słomiane i narzekał na pozbawione gruntu egzaltacje.”²³⁾

Na drugi dzień, pierwszego marca 1905 roku., Sokolnicki i Piłsudski przyszli na ul. Krowoderską do mieszkania poety.²⁴⁾ Piłsudski zwięźle przedstawił swe plany. „Rozmowa miała charakter wymiany informacji i faktów, charakter raczej suchy.”²⁵⁾ Poeta zdawał się być mniej podekscytowany niż przy spotkaniu z Żeromskim.



Portret Stefana Żeromskiego

Pytał o szczegóły. Chciał od Piłsudskiego dowodu mającego przekonać go o realności takiego przedsięwzięcia. Oczywiście żadnej takiej deklaracji Piłsudski nie mógł złożyć. Ostatecznie Wyspiański „robotę przygotowań wojskowych uznał za słuszną i konieczną; sam widząc się niezdolnym do współdziałania praktycznego gotów był jednak, przy pewnych warunkach, przyczynić się materialnie do tej sprawy, a także ogłosić swój pogląd, swą wiarę w możliwość powstania. O tych warunkach powiedział tylko tyle: nie chcę aby jakikolwiek udział w całej rzeczy mieli dziennikarze, chcę, by ona była utrzymana bezwzględnie poza gazetami i dziennikarstwem; a dalej: to, co o tej rzeczy wychodziłoby musiało być wydane drukiem Anczyca”²⁶⁾.

Natomiast — „w sprawie udziału w Komitecie Wyspiański rezerwował odpowiedź, traktował jednak danie swego nazwiska raczej niechętnie”²⁷⁾.

W sumie próba związania Wyspiańskiego z akcją niepodległościową Piłsudskiego zakończyła się niepowodzeniem. Przyjęcie obrazów ofiarowanych przez niego odłożono do czasu ukształtowania się całej akcji w społeczeństwie. Podobnie zrezygnowano z rysunku Matki Boskiej Częstochowskiej, chociaż jak sugerował księgarz krakowski Marian Krzyżanowski, pewną ilość litografii wyprodukowano z tekstem hymnu „Zstąp Gołębica” na odwrocie²⁸⁾.

Niejako epilogiem tej sprawy stała się kwestia wydrukowania hymnu, Wyspiański pod wpływem wizyt Żeromskiego i Piłsudskiego postanowił wydać ten tekst w nakładzie masowym, uzupełnionym dodatkiem z napisem:

„GROSZ ZEBRANY
ODDANY BĘDZIE NA RZECZ
POTRZĘBUJĄCYCH WSPARCIA
I POMOCY
W KRÓLESTWIE POLSKIM”²⁹⁾.

Dodatek ten umieszczony miał być na ostatniej stronie, wydrukowany na cienkim, bibułkowym papierze. Na odbitce korektowej tekstu Wyspiański własnoręcznie zaznaczył: „ten papier S W”³⁰⁾ (chodziło zapewne o ułatwienie kolportażu).

Do wydrukowania hymnu jednak w tym czasie nie doszło wobec zatargu Wyspiańskiego z kierownikiem Drukarni Uniwersyteckiej prof. Ulanowskim³¹⁾. Należy się chyba zgodzić z sugestią Leona Płoszewskiego, że fakt ten nastąpił nie ze względów politycznych, lecz raczej wchodziły tutaj w grę kwestie ambicjonalne³²⁾.

Jakkolwiek nie można wykluczyć, że treść dodatku (mimo ostrożnej i oględnej formy) nie mogłaby przejść niezauważona. Nie należy zapominać, że w tym czasie w Królestwie wznagały się wystąpienia antyrządowe.

Dyrektor drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Filipowski³³⁾ był świadkiem incydentu poety z prof. Ulanowskim. Wyspiański planował dla hymnu konstrukcję osiową, czarny i czerwony druk, odpowiednie marginesy itp. Gdy Filipowski przedstawił jedną odbitkę hymnu Ulanowskiemu ten „w dosadnych słowach skrytykował rozległe marginesy po bokach, a wąskie u góry i dołu, a szczególnie format.

Kiedy Wyspiański oświadczył, że mu się właśnie taki format papieru podoba, profesor kategorycznym tonem zapowiedział:

— A ja na takim papierze nie pozwolę drukować.
— A ja tylko na takim papierze mogę zgodzić się na drukowanie — odparł wzburzony Wyspiański i wyszedł”³⁴⁾.

Nie było to ich pierwsze nieporozumienie. Wcześniejsze kontakty poety z prof. Ulanowskim również obfitowały w scysje. Tak więc druk został wstrzymany, a odbite dotąd egzemplarze przeznaczono na makulaturę. Do głosu doszły, niestety, względy ambicjonalne. Od tej pory Wyspiański drukował swe utwory u Wł. Anczyca i Spółki.

Jak już wspomniano powyżej, podpisu swego na orędziu poeta nie złożył. Żeromski wspomina, że gdy po spotkaniu z Wyspiańskim relacjonował w mieszkaniu Piłsudskiego swą rozmowę z autorem „Wesela” to usłyszał „mocny, iście żołnierski, śmiech spiskowców”.

To oni, „Frakcja rewolucyjna” — mieli w wiel-

kich masach przemycać do Królestwa Matkę Boską Częstochowską.

— Wyobraźcie sobie — mówił przywódca (tj. Piłsudski — J. N.) — taki przysmak dla naszych endeków i lewicy: frakcyjniści taszczą tajemnie i z wielkimi sekretami Matkę Boską...”³⁵⁾.

Darowanie przez Wyspiańskiego swoich obrazów, czy pokrycie kosztów druku hymnu nie mogło usatysfakcjonować spiskowców. Sokolnicki pisał:

„Było przeciwnym woli Piłsudskiego stawiać stosunek z Wyspiańskim na płaszczyźnie otrzymania od niego osobistej ofiary na cele powstania. Chodziło tutaj o bez porównania więcej: o wpłynięcie przez poetę na idee narodu, na poziom moralny społeczeństwa, w którym działalność wojskowa miała się rozpocząć.”³⁶⁾

Wobec odmowy złożenia podpisu przez Wyspiańskiego uzależniono ogłoszenie manifestu od stanowiska innych, przede wszystkim Stanisława Witkiewicza. Rozmowy te przeprowadzał Michał Sokolnicki. Witkiewicz stanowczo odmówił podpisania orędzia. Pomysł ten zupełnie nie znalazł u niego uznania. „Widział w tym osłanianie rzeczy pozorem, dostrzegł fałsz w wysunięciu imion ludzi, nie przyczyniających się żadną bezpośrednio czynnością do działań.”³⁷⁾

Następnie Sokolnicki spotkał się z Karolem Lewakowskim, który „w idei tak, popierał on zamysły, wiodące ku niepodległości, pragnął wyzwolenia Polski, ale nie zgadzał się co do obranej drogi, stwierdzał brak realnych widoków, doradzał czekać, a tymczasem przede wszystkim przekonywać, agitować.”³⁸⁾

W ten sposób akcja zbiórki pieniędzy na przygotowania powstańcze nie dała rezultatów. Zresztą już około kwietnia 1905 roku przedsięwzięcie to zostało zaniechane. Głównym powodem przerwania prac okazała się sytuacja w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Doszło w niej do wyraźnego podziału na tzw. „starych” i „młodych”. „Starzy” nastawali na oderwanie się Królestwa Polskiego od Rosji drogą powstania zbrojnego, przy czym bardziej liczyli na kłeskę caratu w wyniku konfliktu wojennego w Europie, niż na rewolucję w Rosji. „Młodzi” bez porozumienia ze „starymi” saolidaryzowali się z rosyjskim ruchem rewolucyjnym w walce z caratem.³⁹⁾ VII Zjazd PPS w Warszawie oddał inicjatywę w ręce „młodych”. Leon Wasilewski pisał: „Po VII Zjeździe położenie nas „starych” było w partii dosyć ciężkie. Odsuwano nas systematycznie od kierownictwa, pracy agitacyjno-publicystycznej, gdzie mogliśmy się stać „niebezpiecznymi”. Stąd część „starych” przeszła do robót technicznych, większość zaś skupiła się przy robotach bojowych. Te bardzo prędko skoncentrowały się (o ile chodzi o kierownictwo) w rękach Ziuka”⁴⁰⁾ (Ziuk — pseudonim Piłsudskiego). Przyczyny powyższe zdecydowały o tym, że zamierzona akcja została wtedy przerwana. W maju 1905 r. Stanisław Wyspiański wystosował list do Stefana Żeromskiego w sprawie hymnu „Zstąp Gołębicą” (nazywanego tutaj Pieśnią). Tekst listu brzmi:

„Szanowny Panie

Wskutek zatargu z Drukarnią druk Pieśni jest wstrzymany, proszę przeto o łaskawe odesłanie mi egzemplarza, który dałem Szan. Panu, gdyż jak

obecnie, jest to jedyny egzemplarz, jaki istnieje — zanim Pieśń tą oddam powtórnie do innej już drukarni, a właśnie zależy mi na tym, aby ten sam był układ druku, przezemnie obmyślony.

Serdeczne załączam pozdrowienia

Stanisław Wyspiański

ostatni dom pod wałami dnia 3-go maja 1905.”⁴¹⁾

Jak widać, poeta w liście nic już nie wspomina o dodatku—ulotce „na rzecz potrzebujących wsparcia i pomocy w Królestwie Polskim”.

Tekst hymnu—orzędzia zdobył sobie później dużą popularność w społeczeństwie polskim. Ogłoszony został najpierw w „Nowej Reformie” z 3.VI.1906 r., a następnie był przedrukowywany w innych czasopismach. Szczególnie gorącym propagatorem ogłoszenia hymnu stał się Stefan Żeromski. W związku z zamierzoną publikacją książki „Na nową szkołę”, w liście do Wilhelma Feldmanna⁴²⁾ z 10 stycznia 1907 r. pisał m. in.: „a czy ów Hymn (Veni Creator) Wyspiańskiego nie mógłby żadną miarą być zamieszczo-

ny? Może Szanowny Pan zechciałby wstawić się do potęg rządzących tymi sprawami.”⁴³⁾

W wymienionej książce wydanej w Krakowie w 1907 r. (pod redakcją Żeromskiego) tekst hymnu ukazał się na czołowym miejscu. Dzięki jego przedrukowi w takich czasopismach jak „Chimera” (zeszyt nr 30), czy „Sfinks” (styczeń 1908 r.) orędzie Wyspiańskiego dotarło do Królestwa, gdzie druk książki „Na nową szkołę” został zabroniony.⁴⁴⁾

Na zakończenie warto odnotować fragment wspomnień ogłoszonych w dwudziestolecu międzywojennym przez Bolesława Raczyńskiego⁴⁵⁾, bliskiego znajomego Stanisława Wyspiańskiego. Otóż Raczyński opisuje scenę jaka miała się wydarzyć w domu poety na wiosnę 1903 r.: „Wyspiański zęgnął się już z kimś, a ten ktoś wychodził drzwiami, prowadzącymi wprost z pracowni do sieni. Po podaniu ręki zasiadł Wyspiański jak zwykle za swoim stołem dziwnie uroczysty i milczący. Po minie widziałem, że „coś się święci”. Po chwili zwrócił się do mnie i powiedział: — Przed chwilą wstąpiłem do armii polskiej, która właśnie formuje się.

Dom w Krakowie w którym mieszkał Stanisław Wyspiański



Przeraziłem się i pomyślałem: „Wyspiański zwariował”. Twórca „Wesela” objaśniał dalej:

— Przydzielono mię do wydziału skarbowego.

Przerazenie moje spotęgowało się „Wyspiański milczał(...)”⁴⁶⁾ Raczyński w dalszej części wspomnień sugeruje, że tym tajemniczym człowiekiem, którego zastał podczas wizyty u Wyspiańskiego był Józef Piłsudski. Wyraźnie też mówi o roku 1903 pisząc: „W Elegiach pisze Żeromski wspomnienia z marca 1905 (a więc w dwa lata później po opisywanych) u Raczyńskiego — J. N. (powyżej wydarzeniach.”⁴⁷⁾ Trudno powiedzieć czy autora nie zawiodła pamięć. Współcześni zarzucali mu bezpodstawne wymysły. Na przykład Adolf Nowaczyński⁴⁸⁾ napisał wprost: „Pan Raczyński jest bluffistą (...) scena podobna tej miała miejsce, to znaczy, że Żeromski niegdyś, kiedy jeszcze był pod ideologicznym urokiem J. Piłsudskiego przyprowadził go do Wyspiańskiego...”⁴⁹⁾ Inny polemista, nie podpisany, twierdził: „Cała ta pomyłona historia p. B. Raczyńskiego odnosi się do znanej wizyty Żeromskiego i Piłsudskiego...”⁵⁰⁾ Trudno, wobec braku źródeł, zająć jednoznaczne stanowisko w tej kwestii. Faktem jest jednak, że Piłsudski przebywał w Krakowie w 1903 r.

Tutaj nasuwa się refleksja, że o swych kontaktach z Wyspiańskim nie wspomina on w swoich wypowiedziach i wspomnieniach. W każdym razie nie ma o nich mowy w dziesięciu tomach „Pism zbiorowych” wydanych w Warszawie w latach 1937—1938. Jak już wspomniano był to tylko epizod w działalności Piłsudskiego. Być może, sceptyczne podejście Wyspiańskiego do jego ówczesnych planów zadecydowało o tym, że Piłsudski nie wspominał o tym fakcie.

Trudno dziś stwierdzić jednoznacznie wobec szczupłości źródeł, jaka była główna przyczyna skłaniająca Wyspiańskiego do uchylenia się od podpisania odezwy do Polaków proponowanej mu przez spiskowców. W patriotyzm Wyspiańskiego nikt nie wątpi — o tym świadczą najlepiej jego utwory, gdzie historia Polski zajmuje miejsce naczelne. Każda premiera jego dramatów stawała się wielkim wydarzeniem, wizje poetyckie skłaniały naród do refleksji, jego idee przenikały do młodego pokolenia. Mała grupka spiskowców nie mogła napawać optymizmem poety co do rezultatów zamierzeń, których się podjęła. Siła jaką reprezentowali była znikoma i akcja ich nie mogła wróżyć powodzenia. Stąd, być może, niewiara Wyspiańskiego co do tego przedsięwzięcia, które zdawało się przypominać owe „ognie słomiane” o których mówił Sokolnickiemu. Sam Piłsudski, w rozmowie z poetą, nie mógł mu też dać jakichkolwiek zapewnień gwarantujących powodzenie tej akcji; wszak pracę tę dopiero rozpoczynali.

W tym czasie Piłsudski był osobistością mało znaną na terenie Galicji. Ruch robotniczy w zaborze austriackim reprezentowała założona w 1892 roku Socjaldemokratyczna Partia Galicji, wchodząca w skład socjaldemokracji austriackiej. W 1897 r. zmieniono jej nazwę na Polską Partię Socjal-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego. PPSD wydawała swoje czasopisma (w Krakowie „Naprzód”), aktywizowała życie polityczne na tym terenie, jej przedstawiciele zasiadali w parlamencie austriackim. Na czo-

ło partii wysunęli się tacy działacze jak: Herman Diamond, Zygmunt Marek, Herman Lieberman, czy cieszący się olbrzymią popularnością Ignacy Daszyński.

Tymczasem Piłsudski reprezentował Polską Partię Socjalistyczną działającą w Królestwie Polskim, mającą ograniczoną swobodę działania i szykanowaną ustawicznie przez policję carską — dość wspomnieć, że PPS w Królestwie była partią nielegalną. Stąd również mogły pochodzić wątpliwości Wyspiańskiego. Do tego dochodziła możliwość szykan samego poety ze strony władz austriackich za złożenie podpisu pod manifestem.

Wsparcie jakiego udzielił autor „Wesela” spiskowcom miało raczej symboliczny charakter. Podarowanie przez niego obrazów z widokami kopca Kościuszki, czy druk hymnu „Zstąp Gołębicą” miało wesprzeć akcję materialnie. Zresztą jak wiadomo całe zamierzenie nie przyniosło oczekiwanych rezultatów, w związku z czym z darów Wyspiańskiego nie skorzystano. On, wielki patriota, nie mógł potraktować zupełnie obojętnie propozycji spiskowców, gdzie hasłem naczelnym była idea przewijająca się w jego utworach — niepodległość Polski.

P R Z Y P I S Y

¹ W. Sławek (1879—1939) — czołowy działacz piłsudczykowski, członek PPS, PPS-Frakcji, Organizacji Bojowej; następnie w Legionach i POW. W odrodzonej Polsce należał do tzw. grupy pułkowników; premier, poseł na Sejm. Popęłił samobójstwo.

² W. Jodko-Narkiewicz (1864—1924) — publicysta, działacz socjalistyczny, bliski współpracownik J. Piłsudskiego w jego działalności przed I wojną światową i w okresie legionowym. Po odzyskaniu niepodległości wicem. spraw zagr., następnie poseł w Istantule i Rydze.

³ L. Wasilewski (1870—1936) — czołowy działacz PPS, historyk i publicysta, bliski współpracownik J. Piłsudskiego. Po odzyskaniu niepodległości prezes Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski, Instytutu Spraw Narodowościowych, oraz redaktor „Niepodległości”. Autor licznych artykułów historycznych.

⁴ za: A. Garlicki — „U źródeł obozu belweder-skiego” Warszawa 1978.

⁵ M. Sokolnicki — „Czternaście lat” Warszawa 1936. str. 146—147.

⁶ E. Abramowski (1868—1918) — socjolog, psycholog, działacz polityczny. Członek „Proletariatu”, następnie współzałożyciel Polskiej Partii Socjalistycznej. W 1915 został profesorem psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.

⁷ M. Sokolnicki (1880—1967) — czołowy działacz piłsudczykowski, historyk, dyplomata. Działał w Legionach i POW. Przed II wojną światową ambasadorem Polski w Turcji. Zmarł na emigracji.

⁸ Sokolnicki w swoich wspomnieniach nie podaje dokładnej daty.

⁹ M. Sokolnicki — „O spotkaniu Piłsudskiego z Wyspiańskim” w: Leon Płoszewski — „Wyspiański w oczach współczesnych” Kraków 1971. T II. str. 225.

¹⁰ M. Sokolnicki — „Czternaście lat” str. 152.
¹¹ S. Witkiewicz (1851—1915) — malarz, krytyk, pisarz. Twórca i propagator tzw. stylu zakopiańskiego. Ojciec Stanisława Ignacego.
¹² B. Limanowski (1835—1935) — czołowy działacz socjalistyczny, socjolog, historyk, publicysta. Autor szeregu prac historycznych (np. „Stanisław Worcell”, „Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846”), napisał swoje „Pamiętniki”.
¹³ K. Lewakowski (1836—1912) — uczestnik powstania styczniowego, galicyjski działacz ludowy, członek rady Muzeum Narodowego w Rapperswilu.
¹⁴ S. Żeromski — „Na broń...” w: Leon Płoszewski — „Wyspiański w oczach współczesnych” T. II. str. 220—221.
¹⁵ M. Sokolnicki — „Czternaście lat” str. 152.
¹⁶ L. Płoszewski — „Wyspiański w oczach współczesnych” (komentarz). T. II. str. 519.
¹⁷ S. Żeromski — „Na broń...” str. 222.
¹⁸ Na przełomie 1904 i 1905 roku S. Wyspiański namalował z okna swej pracowni przy ul. Krowoderskiej około 20 pejzaży z widokiem kopca Kościuszki. W marcu 1905 dziewięć z nich znajdowało się na IV Wystawie Stowarzyszenia Artystów Polskich Sztuka: w: L. Płoszewski — dodatek krytyczny do: Stanisław Wyspiański „Dzieła zebrane” Kraków 1966 T. 14 str. 292.
¹⁹ S. Żeromski — „Na broń...” str. 223.
²⁰ tamże.
²¹ Notatka Wyspiańskiego: „2 luty — „Veni Creator” piszę” w: L. Płoszewski — „Stanisława Wyspiańskiego orędzie” Kraków 1930, str. 6.
²² S. Żeromski — „Na broń...” str. 224.
²³ M. Sokolnicki — „Czternaście lat” str. 153.
²⁴ L. Płoszewski — „Wyspiański w oczach współczesnych” (komentarz) str. 519.
²⁵ M. Sokolnicki — „Czternaście lat” str. 153.
²⁶ M. Sokolnicki — „O spotkaniu Piłsudskiego z Wyspiańskim” str. 226.
²⁷ M. Sokolnicki — „Czternaście lat” str. 153—154.
²⁸ J. Idzikowski — „Matka Boska Częstochowska Wyspiańskiego” w: „Za i przeciw” 1958 nr 7(48).
²⁹ L. Płoszewski — Dodatek krytyczny do: Stanisław Wyspiański „Dzieła zebrane” Kraków 1961. T. 11. str. 246.
³⁰ tamże.
³¹ B. Ulanowski (1860—1919) — historyk, prawnik, od 1886 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1903—1919 sekretarz generalny Akademii Umiejętności. Z ramienia Uniwersytetu był kierownikiem Drukarni Uniwersyteckiej.
³² L. Płoszewski — Dodatek krytyczny do: Stanisław Wyspiański „Dzieła zebrane” T. 11 str. 248.
³³ J. Filipowski (1870—1941) — urodzony w Toruniu, w latach późniejszych przeniósł się do Krakowa. W 1897 został dyrektorem drukarni Uniwer-

sytetu Jagiellońskiego. W latach 1898—1905 w drukarni tej Stanisław Wyspiański drukował prawie wszystkie swoje utwory.

³⁴ J. Filipowski — „Wspomnienia o Stanisławie Wyspiańskim” Kraków 1932, str. 12—13.

³⁵ S. Żeromski — „Na broń...” str. 224. Nieprecyzyjne wyrażenia autora — wtedy jeszcze nie istniała „Frakcja rewolucyjna”. Rozłam na PPS-Frakcję i PPS-lewicę nastąpił w 1906 r.

³⁶ M. Sokolnicki — „O spotkaniu Piłsudskiego z Wyspiańskim” str. 227.

³⁷ M. Sokolnicki — „Czternaście lat” str. 155.
³⁸ j.w. str. 157.

³⁹ Założona w 1892 r. w Paryżu Polska Partia Socjalistyczna wysunęła na czoło swego programu hasło walki o niepodległość Polski. Od początku doszło w łonie PPS do ukształtowania się dwóch nurtów. Nurt prawicowy partii (J. Piłsudski, S. Wojciechowski, S. Mendelson) propagował przede wszystkim walkę o wyzwolenie narodowe; nurt lewicowy (M. Koszutska, M. Walecki) podjął wyłącznie hasło wyzwolenia społecznego. Ścieranie się tych postaw doprowadziło do rozłamu w PPS w 1906 r. na PPS-Frakcję Rewolucyjną (na czele z Piłsudskim) i PPS-lewicę.

⁴⁰ L. Wasilewski — „Józef Piłsudski jakim go znałem” za: Andrzejem Garlickim — „U źródeł...” str. 144.

⁴¹ L. Płoszewski — Dodatek krytyczny do: Stanisław Wyspiański „Dzieła zebrane” T. 11. str. 249.

⁴² W. Feldman (1868—1919) — krytyk literacki, dramaturg, publicysta. Redaktor „Dziennika Krakowskiego” następnie „Krytyki”.

⁴³ za: L. Płoszewski — „Stanisława Wyspiańskiego orędzie” str. 13.

⁴⁴ tamże.

⁴⁵ B. Raczyński (1880—1937) — nauczyciel gry na skrzypcach w Instytucie Muzycznym w Krakowie, kompozytor. W roku 1904 Wyspiański zaprojektował winiętę dla jego „Kolęd”. Raczyński skomponował muzykę do paru utworów Wyspiańskiego. W latach 1922—1935 ogłosił 14 artykułów—wspomnień o Wyspiańskim. Wspomnienia te oceniane są bardzo ujemnie, zarzuca się im szereg sprzeczności i zniekształceń np.: Leon Płoszewski — komentarz do: „Wyspiański w oczach współczesnych” T. II. str. 516.

⁴⁶ B. Raczyński — „Piłsudski—Wyspiański. Wspomnienia na tle osobistych przeżyć” w: „Kurier Literacko-Naukowy” 6. VIII. 1934.

⁴⁷ tamże.

⁴⁸ A. Nowaczyński (1876—1944) — satyryk, dramatopisarz, czołowy publicysta endecki przed II wojną światową.

⁴⁹ A. Nowaczyński — „Ofensywa — czeplanie się sarkofagów” w: „Myśl Narodowa” 18.VIII.1929 nr 36.

⁵⁰ „Głos Narodu” 23.VIII.1929 nr 223.

